



**P O R A D N I K**  
**D L A P R A C O W N I K Ó W**  
**Ś W I E T L I C**  
**Ż O Ł N I E R S K I C H**



**N U M E R**

**7**

**I 9 4 I**

**WYDAWNICTWO**  
**P O L S K I E J**  
**Y M C A**  
**W. W. BRYTANII**

M. 104/2001

# PORADNIK ŚWIETLIC

dla pracowników  
żołnierskich

## ADVISER

for workers in Polish  
soldiers' social centres

Nr.7

15 - 30 kwietnia

PERTH, 46 Tay street.

*O czym się nie pisze*

Przynajmniej co drugi artykuł w naszej licznej polskiej prasie emigracyjnej zachwyca się wysokim poziomem umysłowym naszej Armii, gdzie wśród szeregowców pełno adwokatów, sędziów, inżynierów, lekarzy i nauczycieli, a nieraz i docentów.

Nie można zaprzeczyć, że istotnie w szeregach znakomitą większość stanowią żołnierze ze średnim, lub wyższym wykształceniem, wnikliwy obserwator jednak bez trudu zauważy również poważny odsetek osób ze słabą znajomością czytania i pisaną, spotykałem się również ze zdaniem, że mamy mały *z - a n a l f a b e t ó w* /?!/. Jeśli ktoś temu nie wierzy, niech uważnie obejrzy się w najbliższym środowisku. Sam osobiście dwa razy natknąłem się na żołnierzy z tym przykrym defektem. W szpitalu szeregowy zgromiony przez lekarza za nieznaną chorobę regulaminu szpitalnego, wywieszono go na widocznym miejscu, przyznał się, po przyparciu go do muru, z widocznym i zrozumiałym zażenowaniem, że czytać po polsku nie umie, że skończył we wsi jedną klasę, ale... i tu charakterystyczne machnięcie ręką. W drugim wypadku zgłosił się do mnie szeregowy z prośbą o napisanie listu po angielsku do znajomych Szkotów. Chłopak był sprytny, uczył się nawet po angielsku, co prawda nie z książki, a przez osłuchiwanie. Byłem niesłychanie zdumiony, kiedy przy dłuższej rozmowie, kiedy partner wyl się jak piskorz okazało się, że pisać po polsku nie umie, a z czytaniem równie słabo idzie. Obaj nie rekrutowali się z t.zw. "emigrantów francuskich". W drugim wypadku chłopak zajął się, że "sprzedał" - by w wielu okolicznościach wszystkich inteligentów i cenzusowców z oddziału; nieumiejętność swą maskował też doskonale, bo np. żołd podpisywał zgrabnie i zamaszkiście.

W rozmowach na ten wstydlivy temat z kolegami z innych oddziałów przekonanie o ukrywających się dość licznych analfabetach pogłębiło się i upewniło. Statystyka tego zjawiska tak łatwo nie wykryje bo żołnierz, zwłaszcza taki, który przez kilka granic przejść potrafił, wstydzi się i maskuje jak może.

Na zjeździe nauczycieli, jaki odbył się w marcu w Szkocji padło trafne zdanie, że musimy wrócić do kraju mądrzejsi, zasobniejsi w doświadczenia, bogatsi umysłowo. Każdy ma tu święty obowiązek nie tylko pracy nad sobą, ale również powinności wobec kolegów, środowiska, niższych, kolejami życia skrzywdzonych.

Pracownikom oświatowym nie wolno zapomnieć, że efektowne imprezy, propagandowe wydawnictwa, przedstawienia i wystawy dla Szkotów i t.p. - to jeszcze nie pełnia pracy oświatowej. Jest wiele innych, mniej efektownych odcinków, bodaj ważniejszych i podstawowych. Analfabetyzm w naszych oddziałach, chociażby w nikłym procencie musi wywołać rumieńce wstydu na naszych czołach.

Samodzielny Referat Ośw. i Prop. wezwał niedawno wszystkie jednostki do zbadania tej sprawy i podjęcia kursów dla całkowitych lub częściowych analfabetów, względnie emigrantów, którzy znając francuski zupełnie nie czytają ani piszą po polsku. Świetlice w tej sprawie winny pomóc jaknajpełniej.

Wymagany jest w tych wypadkach takt i subtelność, a nawet dochowanie tajemnicy wobec bardziej ambitnych. Nie trudno znaleźć kilku nauczycieli, zawodowych lub amatorów, którzy pracę tę w małych kompletach, gwarantujących najszybsze wyniki podejmą. Elementarze i pierwsze książki do czytania dostać można w Urzędzie Wychowania NarOd. /3, Grosvenor Sq. London W.1/.

Zatem nie zwlekajmy! Każda świetlica winna zdać rachunek ze stanu tej sprawy. Chętnie usłyszymy z terenu, jak się sprawa analfabetyzmu pierwotnego, lub cząstecznego, powrotnego w danym środowisku przedstawia, jeszcze chętniej pomożemy w zwalczaniu. Redakcja "Poradnika" przeznaczy szereg książek na nagrody dla najpilniejszych "uczników", którzy najszybciej przy pomocy kolegów zdobędą ten cudowny "klucz", otwierający im drzwi do pełnego wstąpienia kulturalnego w rzeczywistości polskiej.



# P I Ł K A SIATKOWA

Piłka siatkowa / volley ball/, popularnie siatkówką zwana, podobnie jak i piłka koszykowa /basket ball/, czyli koszykówka, jest grą pomysłu amerykańskiego. W kraju, dokąd siatkówkę i koszykówkę przyniosła pod koniec poprzedniej wojny "ciocia YMCA", i gdzie nie było początkowo dostatecznej ilości odpowiednich sal, - grano głównie na świeżym powietrzu, gdzie się dało. W ostatnich jednak czasach dawała się zauważyć tendencja do przeniesienia sezonu rozgrywek drużyn najwyższej klasy o mistrzostwo na inne, do najodpowiedniej - szych dla tego rodzaju spotkań warunków - do sal.

Jednak, tutaj w Szkocji nikomu nie zależy na wyłącznym czyszczeniu formy reprezentantów. Chodzi o danie żołnierzowi sposobności do ruchu, wyhasania się na świeżym powietrzu, dla jego własnej przyjemności i korzyści. Trawniki szkockie doskonale nadają się na teren do siatkówki, o 2 słupki nie będzie zbyt trudno, a i zdobycie siatki też nie jest przeszkodą nie do przełamania. Korzystajmy więc, z wlosny, z pogody i ciepła i grajmy w siatkówkę.

Siatkówka nie jest nam znana na wyspach brytyjskich. Trudno tu znaleźć przepisy YMCA, wydawane przez znaną amerykańską firmę wyrobów sportowych Spalding. Sądzimy, że będzie bardzo w czasie przypomnienie na tym miejscu przepisów gry.

1. Boisko do gry w siatkówkę jest przedzielone na dwie równe części siatką, podobną do tenisowej, zawieszoną wysoko na dwóch słupkach, wkopanych w ziemię poza obrębem boiska. Górny brzeg siatki w środku pomiędzy słupkami, gdzie jest największy zwis, ma być na wysokości nie mniejszej, niż 8 stóp/2.44m od ziemi. - Jako słupków można użyć kręgosłupowych drągów namiotowych, utrzymanych wraz z siatką w pozycji pionowej dwiema parami sznurów odciągających, ze "śledziami". Tak urządzony boisko można łatwo przesuwać w miarę wydeptania trawy./zob Nr.6/
2. Drużyny. W siatkówkę grają dwie drużyny, liczące w grach oficjalnych po sześciu ludzi, ustawionych w dwóch trójkach, twarzami do siatki. W grach towarzyskich lub treningowych drużyny mogą liczyć mniej graczy np. po 3.
3. Gra. Gra polega na podbijaniu piłki rękami. Składa się z szeregu następujących po sobie naprzemian okresów, kiedy "piłka jest w grze", oraz przerw.

4. Zagrywka. Grę rozpoczyna zagrywka drużyna, której kapitan w obecności kapitana drugiej drużyny wygrał losowanie, "orzeł czy reszka" lub t.p./, urządzone przez sędziego. Również przez zagrywkę piłka wprowadzona jest z powrotem do gry po każdorazowym jej przerwaniu. Zagrywkę czyli serwis wykonywa prawoskrzydłowy drugiej trójki z poza tylnej linii granicznej, podbijając podrzuconą piłkę jednym tylko uderzeniem w ten sposób, ażeby przeleciała ponad siatką na drugą połowę boiska, do drużyny przyjmującej.

5. Zasady gry. Gracze drużyny przyjmującej podbijają piłkę kolejno tak, ażeby nie dopuścić do jej upadku na swoim, lecz wysłać z powrotem za siatkę, ażeby upadła na boisku przeciwnika. Wolno im przytem uderzyć piłkę nie więcej, niż trzy razy pod rząd. Po uderzeniu piłki - choćby tylko jeden raz - przez kogokolwiek z drużyny przeciwnej, uzyskują z powrotem prawo do nowych trzech uderzeń. W ten sposób piłka przechodzi kolejno ponad siatką z jednej połowy boiska na drugą do chwili przerwania gry przez sędziego.

6. Przerwywanie gry. Sędzia przerywa grę z powodu upadku piłki na ziemię, albo zauważonego przewinienia i orzeka, która drużyna była tego przyczyną. Jeżeli np. po zagrywce piłka upadła na polu drużyny przyjmującej, /lub jego linii granicznej/ - gra musiała być przerwana z winy drużyny przyjmującej, jeżeli zaś poza obrębem tego pola - z winy drużyny serwującej. Jeżeli drużyna przyjmująca odbiła piłkę tak, że przeleciała nad siatką upadła na polu przeciwnika - ona jest sprawcą przerwy, jeżeli upadła poza jego polem - drużyna przyjmująca. Wszelkie przekroczenie przepisów, np. nieprawidłowe wykonanie zagrywki, przekroczenie liczby uderzeń, dotknięcie siatki i t.p./patrz punkt 4, 5, 11, 12, /popelnione przez jednego gracza jest uważane jako przewinienie jego drużyny.

7. Liczenie punktów. Po każdym przerwaniu gry sędzia, stwierdziwszy, której drużyna była tego przyczyną, przyznaje zagrywkę drużynie przeciwnej. Jeżeli ta serwowała już bezpośrednio przedtem, wówczas zalicza ponadto jeden punkt na jej korzyść.

8. Strata piłki. Jeżeli zaś przyczyną przerwania gry była drużyna zagrywająca, wówczas punktu nie zalicza się nikomu, jedynie piłka przechodzi do drużyny przyjmującej. Ona z kolei staje się drużyną zagrywającą.

9. Zmiana ustawienia graczy. Jednocześnie w drużynie tej następuje zmiana ustawienia graczy. Mianowicie prawoskrzydłowy pierwszej trójki cofa się do drugiego szeregu na miejsce serwującego, powodując w ten sposób przesunięcie się wszystkich graczy o jedno miejsce w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara.

10. Czas trwania gry.

Punkty więc może zdobywać drużyna tylko wtedy, gdy ma prawo zagrywki. Wygrywa partie drużyna, która wcześniej uzyska 16 punktów. Jeżeli jednak któraś drużyna zdo-  
bywa punkt piętnasty w chwili,

kiedy przeciwna ma ich 14, wówczas czas gra toczy się dalej, aż do wytworzenia różnicy 2 punktów. /np. 16 : 14, 17 : 15, lub t.p./ na korzyść jednej z drużyn. O wygraniu spotkania decyduje wygrana dwóch partii. - Spotkanie zatem trwa może 2 partie, jeżeli obie wygrała pod rząd ta sama drużyna lub 3, jeżeli 2 pierwsze wygrały na zmianę obie drużyny.

11. Uderzanie piłki. - Poszczególne gracz ma prawo do jednego tylko uderzenia. Może uderzyć po raz drugi dopiero wtedy, gdy w międzyczasie piłka została dotknięta przez jakiegokolwiek gracza. Piłka może być uderzana jedną ręką, lub oburącz/

względnie inną częścią ciała powyżej pasa/w ten sposób, ażeby słychać było czyste uderzenie. Nie wolno piłki przetrzymywać, t. zn. uderzenie musi trwać ułamek sekundy, piłka nie może ugrzęznąć w rękach, lub być uderzana niejednocześnie przez obie ręce, nie może być chwyтана, pchana, rzucona lub t.p. - Każde takie przewinienie winno spowodować przerwanie gry przez sędziego.

12. Gra przy siatce.

W czasie gdy piłka jest w grze nie wolno przekraczać jakakolwiek częścią ciała płaszczyzny, wyznaczonej słupkami i siatką. Nietylko nie wolno kopać pod siatką przeciwników, lecz wogóle wysuwać ręki, czy nogi na tamtą stronę, nie wolno przekraczać lub następować na linię środkową, rozgraniczającą boiska. Nietylko nie wolno bić przeciwników po rękach ponad siatką, albo uderzać piłki, będącej po ich stronie, lecz również przekładać ręki za siatkę, nie wolno nawet siatki dotykać ręką, ani żadną częścią ciała. - Wszystkie te przewinienia wywołują przerwanie gry przez sędziego.

13. Powtórzenie zagrywki.

W wypadku, gdy przewinienie popełniają gracze obu drużyn jednocześnie, np. obaj jednocześnie przełożą ręce ponad siatką, dotkną jej lub t.p. - sędzia grę przerywa i zarządza powtórzenie zagrywki, bez zaliczenia punktu żadnej drużynie. Sędzia zarządza również powtórzenie, gdy nie jest pewny, która drużyna popełniła przewinienie.

Tak przedstawiają się "zgrubsza", bez wglębiania się w subtelności, zasady gry w piłkę siatkową. Interpretacja i wyjaśnienia. Nie sposób jest w zwięzłym skrócie podawać wszystkich przepisów szczególnych do gier treningowych, powinno to wystarczyć, w miarę narastania wątpliwości chętnie służyć będziemy uzupełniającymi interpretacjami "subtelności" gry.

Quast

Przypominajcie w świetlicach o rocznicach następujących

25.IV 1938 r.

Zgon w Gołotczynie nestora piśmiennictwa polskiego, Aleksandra Świętochowskiego, czołowego bojownika pozytywizmu polskiego.

27.IV.1937

Śmierć Michała Drzymały, bohatera narodowego, który w roku 1904 w Podgradowicach, pow. wolsztyńskiego, nie otrzymawszy pozwolenia na osiedlenie i prawa budowy domu na swym gruncie, przemieszczał wozie na kołach przez lat kilkanaście, doczekawszy się Niepodległości. Zmarł w Grabowie. Żył lat 80.

30.IV.1919

30.IV.1919

Przemówienie Naczelnika Państwa w Sejmie w związku ze zgromadzeniem 3 radoanych wydarzeń w okresie świąt Zmartwychwstania: uwolnienie Lwowa, zdobycie Wilna, przybycie armji polskiej z Francji. Okres ten Naczelnik Państwa nazywa wiosną jakiejś od 107 lat Polaka nie wi-  
działa.

2.V.1921

Wybuch 3. Powstania na G. Śląsku. Jako protest przeciwko krzywdzącemu orzeczeniu Rady Ambasadorów, ludność Górnego Śląska chwyciła za broń. Na czele Powstania stał M. Mielżyński - dowódca, W. Korfanty - dyktator. Akcją kieruje dawne D.O.P. /Dowództwo Obrony Plebiscytu/ W pierwszym dniu powstańcy wysadzają 9 mostów i przerywają wszelką łączność G. Śląska z Berlinem.

3.V.1916

Pierwszy obchód święta narodowego w byłym zaborze rosyjskim. Za zezwoleniem władz niemieckich, chętnie dyskredytujących swych byłych współpracowników od rozbiórów, Warszawa i wszystkie miasta święcą dzień pochodami, uroczystymi akcjami i odczytami zorganizowanymi dla mas.

4.V.1921r.

Walki powstańców na G. Śląsku. Pod Kluczborkiem walczy grupa Butryma, Linkiego, Bogdana, oraz baon kpt. Wyskota-Zakrzewskiego. Pod Kędziszem - rzynem pułki Fojkisa Cymsa, Gajdzika Masztelarza, i Rataja z dywizji kpt. Ludwigi Laskowskiego. Na południe od Kędzierzyna pułk rybnicki - kpt. Wężyka, Żorski - por. Haberkil, wodzi - sławski - por. Michalskiego. Wobec stacjonowania oddziałów angielskich, włoskich i francuskich we wszystkich centrach, powstańcy organizują własną okólną sieć łączności pod kierunkiem Szalińskiego i Plackowakiego, nie zajmując miast i nie rozprowadzając w nich akcji powstańczej. Sztaby znajdują się: grupy północnej w Twarogu, grupy wschodniej - między Katowicami i Bytomiem, grupy południowej w Wodzisławiu.

8.V.1920 r.

Wkroczenie wojsk polskich do Kijowa i owacyjne powitanie przez ludność tłumnie wylegającą na ulice miasta.

Nowe książki

Nowopowstała "Książnica Polska" /240, Hope Str. Glasgow C.2/ rozpoczęła pracę wydawniczą. Dobór pierwszych wydawnictw b. szczęśliwie odpowiada potrzebom pracowników świetlicowych. W tych dniach wyszły:

1. M. Dynowska: POLSKA W ZWYCZAJU I OBYCZAJU. /zbiór opisów polskich, zwyczajów i trydycji zestawiony z arcydzieł naszej literatury/ 440 str. ... .. 5/6

2. S. Żeromski "WIATR OD MORZA" /Najpiękniejszy w literaturze opis polskich zmagani o dostę do morza/ 320 str. ... 4/6

Obie książki powinny się znaleźć nie tylko w bibliotekach żołnierskich, ale służyć, jako materiał podręczny do pogadań, wieczornic i t. d. Ten sam charakter pomocniczy i użyteczny będą miały zapowiadane dalsze wartościowe książki.

J. Kisielewski ZIEMIA GROMADZI PROCHY" /po polsku/ Dzieje polsko-niemieckich walk o przez setki lat. 13/6

W. Reymont CHEŁPI /po polsku/ Słynna powieść z życia polskich wieśniaków, za którą autor otrzymał nagrodę Nobla.

ENCYKLOPEDIA POLSKA.

PODRECZNIK do nauki języka polskiego i inne.

Ta sama firma wypuszcza na rynek księgarski książki w języku angielskim, nadające się wyjątkowo do upominki dla przyjaciół - Szkotów.

Dr. Przytkowski "WARSZAWA - WARSAW" /Propagandowa książka o Warszawie w języku angielskim, z 40-tu artystycznymi zdjęciami tego znanego amatora fotografa./ 6/

Dr. Dobrzycki "STARY KRAKÓW /"OLD CRACOW"/ wspa - niałe wydawnictwo propagandowe Pol Związku Turystycznego, ilustrowane zdjęciami w liczbie ok. 80, wykonane mi przez najlepszych fotografów/ 6/

POLAND. Popularna, ilustrowana historia Polski po angielsku dla młodzieży. w przygotowaniu/

Nakładem firmy Kolin ukazały się:

1. "Historia Polski /11. XI. 1918 - 17. IX. 1939/" St. Mackiewicz 8/6
2. "Rok 1920" J. Piłsudskiego 8/6
3. "Nad Wisłą i Wkrą" Wł. Sikorskiego 12/6
4. "Wielka Podróż" /poezje/ St. Balińskiego 4/6

Firma Wiliam Hodge and Co. Ltd /Edinburgh/ wydała:

Al. Polonius "I saw the siege of Warsaw" 12/6 Sumiennie, ciekawie i obiektywnie opracowane wspomnienia z obłężonej Warszawy. Książka godna polecenia.

"Wiadomości wydawnicze"

W m. marcu ukazał się Nr. 1 "Wiadomości wydawniczych" /Nr. 2 opuszcza prasę w tych dniach /, miesięcznika, który podjął obsługę informacyjną z zakresu bibliografii książek polskich, wydawanych w Wielkiej Brytanii jak również książek angielskich, tak "poloników" jak i dzieł fachowych, referowanych zagadnieniami np. pedagogika, historia kultury itp. Redaktor Tad. Dołęga, Redakcja 14, High str., Tweeddale Court, Edinburgh. Cena egz. 3 d.

Każdy pracownik oświatowy winien zaprenumerować to pożyteczne wydawnictwo, gdzie znajdzie informacje o stanie wydawnictw zarówno dla siebie, jak i dla świetliczan, których winien informować i zachęcać do czytania i studiów.

"Biuletyn Zachodnio-Słowiański"

Ukazał się nr. 3 piśmi, które znajduje wyjątkowo silny oddźwięk w szeregach naszej emigracji. Piśmo ukazało się, nie jak poprzednie numery - powielane, lecz w szacie drukarskiej normalnej objętości 24 stron. Trzon numeru stanowi obszerny i gruntowny artykuł p. t. "Związek Środkowo-Europejski", ciekawie ujmując koncepcję sformowania 2 bloków słowiańskich w Europie środkowej i na Południu w silne federacje. Drugim "gwóździem" numeru jest przegląd dzieł Słowiańszczyzny Południowej. Poznanie tych faktów przeszłości wyjaśnia wiele z tragicznej aktualności, gdy bohaterka Jugosławia walczy z odwiecznym wrogiem Słowian, uderzającym z bazy, udzieliłony bez walki przez inny naród słowiański. Cena nr. 6 d. Redakcja 14, High str. Tweeddale Court, Edinburgh.

Przeźroczarnia Polskiej YMCA.

Polska YMCA wypożycza świetlicom żołnierskim lampę projekcyjną na prąd stały i zmienny/ oraz przeźroczca do pogadań i odczytów. W tej chwili jest do dyspozycji ca 300 przeźroczcy polskich w cyklach: "Wawel" /40/ "Kraków" /25/, "Kościół Mariacki" /25/, "Jasna Góra" /75/, "Warszawa" /25/, "Wilno" /20/, "Różne miasta Polski" /30/, "Wojna w Polsce" /75/.

Wypożyczalnia płyt gramofonowych Polskiej YMCA.

Poradnia świetlicowa Polskiej YMCA wypożycza świetlicom na krótkie okresy następujące komplety płyt: Muzyka Chopina I /10 płyt/, Muzyka Chopina II /10/, Muzyka Polska I /10/, Muzyka Polska II /10/, Muzyka Polska III /10/, Muzyka czeska /10/, Muzyka lekka /10/, Muzyka taneczna /10/, Muzyka taneczna /10/, Piosenki i tańce szkockie /10/. Razem 10 różnych kompletów, ponad 100 płyt. Poradnia świetlicowa Polskiej YMCA otwarta codziennie w godzinach 10 - 17.46, Tay str. PERTH.

# Materiały do wieczornic i pogadanek



J. Kasprowski

Nie rozpłakiwać nam się w jęk żaloszny  
I w beznadziejnym bólu nie gładź czoła,  
Bo oto promień życiodajny wiosny  
Lśni się dokoła.  
Bo oto śmierci zuchwała potęga,  
Co do najskrytszych głębi wnętrza sięga  
I niszczy bytu szlachetne narody,  
Złamana zgoła.  
A nad jej grobem, cne zwiastując gody,  
Różany świt majowy promienieje, młody.

Paść może naród wielki  
Zniszczyć tylko nikczemny.  
Staszcic

I pęka drzewo, które dotąd w zimy  
Lodowych ramion spoczywało splocie;  
Wonią tchną brzozy i dębów olbrzymy  
W słonecznym złocie.  
Najlichsza trawa z uśmiechem serdecznym  
Wygłasza prawdy, że żywot jest wiecznym,  
Chociaż swym formom postanie rozściela  
w pomurej procie,  
Z mgieł zbudowanej, bez tego wesela,  
Co źródłem jasnych blasków z górnych zbęb

wystrzela...  
Nie rozpłakiwać nam się w jęk i duszy,  
Ze świeżych liści, jak ów kwiat odartej,  
Nie gubić w zmroku jesiennych katuszy!  
Taki choćby czarty,  
Gońce przemocy i cnoty potwarce,  
Piekielne swoje wyprawiały harce,  
Zwąc to zasługa, co się zowie zbrodnią,  
I nasz uparty  
Grzbiet swego jarzma przygniatając kłodnią,  
Rozpalmy się nadziei płomienną pochodnią!

Bo juścić w wiecznym grobie nie utonie  
To, co padając, wskazało przed światem,  
Ze szlachetności powiew kryje w łonie,  
W boleść bogatem.  
Ze, stojąc w duchów zgrzytających tłumie,  
Nowego życia melodje rozumie  
I w takt jej serca nastroja narzędzie;  
Ze krwi szkarłatem  
W podniosłych dążeń rozhukanem pędzie;  
Nie płami rąk swych, boże zwiastując orędzie...

Ze na swych ustaw rozwianym sztandarze,  
Wzniósłszy go w górę śród błękitów maja,  
Podniosło wolność, co się w ślubnej parze  
Z braterstwem spaja:  
Dwa hasła czyste, dwie wielkie kolumny,  
Na których szczęścia gmach się wzbija dumny.  
Poręka ciszy, co szeptem miłości  
Wroga rozbraja  
I dla zmęczonych trudem wieków kości,  
Przybytek wypoczynku stawia i radości...

Dzieci szermierzy, co legli w mogile,  
Porosiej kwiatem dziękczynnej pamięci.  
Niechaj nam w sercach wzrastającej sile  
Czyn się ich święci,  
Nie bądźmy nigdy, jako ci najemni,  
Gmśni heloci, niedola nikczemni,  
I niepracujmy na wolności łanie,  
Pełni niechęci,  
Lecz zapatrzeni w jutrzejsze świtanie,  
Zbratani, przyspieszajmy płonne żniwobranie.

Nie rozpłakiwać nam się w jęk żaloszny  
I w beznadziejnym bólu nie gładź czoła,  
Bo oto promień życiodajnej wiosny  
Lśni się dokoła;  
Bo oto śmierci zuchwała potęga,  
Co do najskrytszych głębi wnętrza sięga  
I niszczy bytu szlachetne narody,  
Złamana zgoła.  
A nad jej grobem, cne zwiastując gody,  
Różany świt majowy promienieje młody.

# RESURRECTURI

Wł. Rabski.



Resurrecturi! O błogosławiony,  
Kto płomień święty w kamieniach roznieci  
I przed ojcowskie poprowadzi trony  
Wydziedziczone jednej matki dzieci,  
Bo noc w około, a! ludu miljony  
Czekają wielkiej spuścizny stuleci,  
I z ust zaciętych jęk przebija mury:  
Słońca nam, słońca o resurrecturi!

Błogosławiony, kto u świątyni progów,  
Gdzie pieśń tryumfu błękitny rozpiera,  
W żałobnych szajdach skamieniałych wrogów  
Kraży z piomienną dumą bohatera  
I ołtarz nowych nie przystroi bogów  
W błyskawicowy topór Robespiera,  
Z krzykiem syczącym jak szatanów chóry:  
Przez krew do słońca o resurrecturi!

Błogosławiony, kto trybunów głosem  
W brząkach łańcuchów lud na forum woła,  
A wyzwolonych nie karmi pokosem,  
Co w krwi się kapie z samowładców czoła.  
Błogosławiony, kto nad ofiar stołem  
W uśmiech się stroi miłości anioła  
I dłoń bezkrwawą podnosząc do góry  
Woła: Hosanna o resurrecturi!

Resurrecturi, płasajcie Karpaty,  
Szumem fal srebrnych śpiewaj Niemnie siny,  
W czeremchy wonne i polne białawy  
Strój się żałobny stepie Ukrainy,  
Bo w jutrzni złotej lánia wieśniacze chaty,  
A w noc bez końca zatępują Kainy  
I jeszcze wznoszą śpiew dziki, ponury:  
My żywe trupy, wy resurrecturi.

Resurrecturi, o witaj świetlana  
Witaj promienna odrodzenia chwilo,  
Bo nas wiekowa pograża rana  
W dantejskie mroki, gdzie głowy się chyła,  
Aż tży na licach smutnego Tytana  
Jak diamentowa rosa się rozpyła,  
Lecz dziś? Wasoło Hej czoła do góry  
Przez lud do słońca o resurrecturi.

Majowe słońce na Warszawę  
Padło przejasnych blaaków tęczę,  
Dając promieni swych oprawę  
Dzieciu co w Sejmie dzisiaj wieńczą.

Majowe słońce liczy tłumy  
Żołnierzy, szlachty, mieszczan, ludu,  
Pełnych powagi i zadumy,  
Jakby w natchnieniu, w chwili cudu.

Majowe słońce oprómienia  
Królewską głowę, senatorów:  
Niech widzą przyszłe pokolenia  
W jasności takiej fundatorów.

Idzie ku farze pochód zwarty,  
Naród Majestat wita czule,  
Jest dawna mocą, zda się wparty,  
Bo "Król z Narodem, Naród z Królem."



Przysięgę składa przed narodem -  
Za dawne grzechy - absolucya ...  
Narodzie wolny, masz swobodę.  
"Wiwat Król. Wiwat Konstytucya.

"Te Deum" w farnym grzmi kościele  
Na Polskę głośnie, na świat cały.  
Masz wieczną chwałę w owem dziele,  
Polsko. - pieczęcie z krwi się lały.

Majowe słońce oprómienia  
Sztandary pułków, cechów znaki,  
Zachodu blaskiem barwy zmienia,  
Szkariatny daje ton jednaki.

Rozkołysane grają dzwony,  
Ponad Warszawę głos ich leci ...  
O dniu ów, wieki pochwalony.  
Niech wiekom słońce twoje świeci.



O. Balzer

# Konstytucja 3 Maja

Jest w dziejach Polski wypadków wielkich poczet, niemały: czy to owa wielka praca organizacyjna, dokonana przez Chrobrego, która na długie czasy tchnęła w młody organizm Polski siłę życia i siłę rozwoju, czy dzieło zjednoczenia przeprowadzone przez Łokietka, które rozbite dzielnice Polski sprzegło w jedną całość, czy owa praca gospodarcza i cywilizacyjna Wielkiego Kazimierza, która Polskę podniosła do znacznej potęgi, czy dzieło Unji Jagiellowej, Litwy i Rusi z Polską, które cywilizacji zachodniej szerokie na wschód rozwarło wrota, czy ów pogrom nawaly germańskiej na polach grunwaldzkich poczęty, toruńskim trakta-tem dokonany, czy zwycięstwa moskiewskie Batorego czy wreszcie pamiętna wiktoria wiedeńska Sobieskiego. Ale już w zestawieniu tych najjaśniejszych kart historii naszej uderza, że ich najwięcej przypada na czasy dawniejsze, że od końca wieku XVI niema żadnej tak świetlanej jak tamte, bo i zwycięstwo wiedeńskie, to raczej błysk wojennego geniuszu wodza i zamierającego już rycerskiego ducha szlachty, aniżeli korzyść narodu istotną i w skutkach trwałą, taką jaką każdy wielki fakt historyczny przynosi za sobą. W tam więc drugim okresie dwóch przeszło wieków, w których wypadków wielkich prawie niema, pięknych - wcale niewiele, a smutnych i czasem wstrętnych - nadto. Konstytucja Trzeciego Maja, okres ten zamykająca, jest jak by anomalją, jakgdyby niespodzianym zjawiskiem olbrzymim, po całym szeregu widoków karłowatych.

Znaczenie jej istotne poznamy dopiero, jeżeli rozważymy całość dokonanych w niej reform i wzajemny ich pomiedzy sobą związek. A wtedy dostrzeżemy, że jest reforma gruntowna, powszechna in capite et in membris, przetrwaniem całego ustroju Rzeczypospolitej. Dokonała odrazu wszystkiego, czego przedtem nawet zosobna nie odważono się przeprowadzić; uprawniła stany niższe, uchyliła liberum veto i konfederację, zniosła elekcyjność tronu odpowiedzialność króla i niemoc rządu usunęła wszystko, na co Polska od kilku wieków chorowała i umierała, stworzyła jej warunki dalszego bytu...

Nie była wolną od błędów i usterek. Była dziełem ludzkim a więc dziełem niedoskonałym. Ale doskonała sama być nie chciała. W kilku sprawach, jak na przykład w sprawie mieszczkańskiej, lub chłopskiej niedwuznacznie zaznaczyła, że to co wprowadza - nie jest najlepszym, że jest możliwe lepsze jeszcze załatwienie rzeczy. Wołała - jednak obrać drogę średnią, gdyż skrajna byłaby jej z pod nogę usunęła... Ale przez to choć nie była doskonała, była właśnie z najlepszą. bo nie ta konstytucja jest dobrą, która piękne za sady wypisuje, ale ta która w napisanym zabezpieczeniu wykonania...

Nie była ślepym niewolniczym naśladowaniem obcych wzorów; była reformą wielką, ale na gruncie narodowym. Była zatem i jest czemś samorodnym, czemś co z nas samych powstało, za co, jeżeli to źle, odpowiadamy sami, i jeżeli to dobre to nasza w tem zasługa i chluba. Była czemś, co do narodu przemówić i w sercach jego odźwięk znaleźć mogło. Z taką kartą konstytucyjną mógł ten naród śmiało ruszyć w pochód dziejowy.

Upadła konstytucja. Odrodzenie społeczne i polityczne, którego była wyrazem, nie przybrało tych form zewnętrznych, jakie mu w niej zadekretowano. Niemniej przeto przyniosła korzyść najdonioślejszą. Była bowiem odrodzeniem moralnym narodu. Była pogrzebaniem szkodliwych, ale przez długi czas najdroższych narodowi, wiekową przeszłością wypieszczonych ideałów złotej wolności i wyłączności szlacheckiej. A dokonała się nie przez kogo innego, tylko przez tych, co te ideały sami nosili w swem sercu. Przyszła do skutku nie przez siłę i przemoc, dobijających się o swe prawa klas upośledzonych, nie przez nacisk ze strony rządu, dążącego do wzmocnienia swej władzy, nawet nie za wołą lub poparciem jakiegokolwiek potencji obcej, owszem przeciwko ich woli. Zrodziła się bez rewolucji, bez kropli krwi i rozlewu w formie łagodnego zamachu stanu z własnej niczem nie kępowanej woli narodu samego... Musiał ten naród mieć wiele siły i hartu w sobie, niestartych i niespożytych dawniejszym upadkiem, kiedy dzieła takiego dokonać potrafii...

Na ciemnym horyzoncie dziejów naszych zapalił odrazu słońce, tak jasne, że rozprószyło mrok przeszłości, tak silnie, że nam świeci teraz jeszcze i długo świecić będzie, otuchę w serca wlewa i jęć i ducha krzepiąc.

Czem bylibyśmy dzisiaj bez tej konstytucji trudno pomyśleć bez zgrozy; a czem przez nią jesteśmy, dosyć ocenić nie można. Gdybyśmy byli upadli w czasach saskich, bylibyśmy tem ciałem martwym, które koniecznie pogrzebać należało, bo przeszło całe zgnilizną i zepsuciem. Gdybyśmy upadli byli po pierwszych reformach za Stanisława Augusta powiedziano by, że zginął organizm, który po strasznym zdrętwieniu zaczął drgać, niewiadomo czy do nowego życia, czy w ostatnich tylko śmiertelnych podrywach. Ale po tej konstytucji?... Ona to wykazała, że rok 1795 przyszedł o cztery lata za późno.





Wg M. Żukowskiego  
karm. H. HOSOVICZ.

Tempo polneza

*mf* Wy-lec, wy-lec Or-le młody, po-nad zie-mię po-nad wo-dy, zmy-sła, pie-snią  
zmy-sła, pie - śnią

Wy-lec spo-tem po-to-żę młoda, du-szę ko-tem, Wy-lec śmia-ło i wy-so-ko  
po-to-żę młoda

i o-de-chnij wświat sze-ro-ko, o-blec zie-mię skrzyd-łem go-ńca opatrz wszyst-ko

okiem stońca. Bo tych borów twoich szu-my i tych ta-nów złote Kto-sy  
rit. ... te kłosa

i tych ludów śpiewne du-my i wód fale i nie-bio-sy ..  
nie-bio-sy

*atempo*  
Grają, je- dna, pieśnią strojną, jak Bógwielka, i spokoj- na

gra ją, je- dua, pieśnią, zgod- na, jak Bógwielką, i swo- bodną. Pieśnią, której

nie nie słu- mi temu tyl- ko zrozumia- ta, kto zroszczie- nią

du- szą ca- tą, kto za kraj <sup>ten</sup> zginąć u- mie. Ach, bo życie swe Oj- czyźnie

oddać w świętym <sup>za</sup> nią bo- ju, do niej tęsknić na obczyźnie <sup>szczęściu</sup> Kochać ją i  
*w szczę- ściu ko- chać*

znaju, to Polaka pieśń o- fiarna, to modlitwy głos wie do- li  
ja, i znaju,

*rit...*  
znich nadziei, je- go, karmą ku wolności trzy nie- wo- li!



# WITAJ MAJOWA JUTRZENKO.

Allegretto.

arr. H. HOSSOWICZ.

f Wi-taj ma-jo- wa ju-trzen-ko świec na-szej pol- skiej kra-i-nie. u-e-wi-my Cie-

bie pio-se-ka, któ-ra w ca-łej Pol-sce sty-nie. Wi-taj Maj. Tne-ci Maj.

u Po-la-ków bło-gi raj. Wi-taj Maj. Tne-ci Maj. u Po-la-ków

bło-gi raj. Wi-taj dniu tne- cie-go ma-ja świec na-szej pol- skiej kra-i-nie

u-e-wi-my Cie- bie pio-se-ka, któ-ra w ca-łej Pol-sce sty-nie Wi-taj Maj. Tne-ci Maj.

tne-ci Maj u Po-la-ków bło-gi raj. Wi-taj Maj. Tne-ci Maj u Po-la-ków bło-gi raj.

## Jak zorganizować obchód 3-cio majowy.

Wyczerpujące wskazówki podane były w art. "Jak zorganizować wieczory świetlicowe" w Nr. 4 i 5 "Poradnika" w Nr. 5 podano jako przykład Akademię 3-ciomajową. W numerze bieżącym materiał podany jest raczej za obszerny i umożliwia swobodny wybór organizatorom, zwłaszcza w materiale do referatu oraz w zakresie fragmentów z tekstu Konstytucji.

Poza nutami, jakie zamieszczamy w numerze bieżącym organizatorzy mogą wykorzystać szereg pieśni narodowych ze Polskiego Śpiewnika Narodowego /Londyn 1940/ jak np. str. 152, str. 43, str. 33, str. 150. Układ "Hymnu walczących w kraju" na hymn chór czterogłosowy, mimo zapowiedzi nie dajemy w numerze bieżącym z uwagi na nawał materiału nutowego.

*Marceli Handelsman*

*Fragmenty z pracy*

**KONSTITUCJE**

**POLSKIE 1791 - 1921**

Jak doszło do uchwalenia Konstytucji.

Rzeczpospolita zamknięta w ramach terytorjalnych pierwszego rozbioru po całym szeregu prób prywatnych i objawów enrgji zbiorowej, mimo przeszkód zewnętrznych, mimo gwarancji rosyjskiej, przystąpiła do przebudowy swego organizmu politycznego. Skarb, wojsko i rząd - oto trzy podstawowe zagadnienia sejmowi, zwanego wielkim, zebranego w r. 1788, skonfederowanego następnie pod łaską St. Małachowskiego i Kaz. Nestora Sapięhy, sejm który podzielony przez stronictwa i odmienne orientacje chwilowe trawił długie miesiące na obradach, i miał działać, stał się raczej trybuną krasomówstwa lub szkołą poglądów politycznych.

Wśród żywiołów stanowczych, pragnących wyzyskać jedyną konjunkturę zewnętrzną, rozdwojenie prusko-rosyjskie, i doprowadzić możliwie szybko do reformy, zaczyna stopniowo dojrzywać myśl o konieczności narzucenia sejmowi gotowej ustawy do przyjęcia. W grudniu 1790 zaczyna się stałe tajne zebrania. Należą do nich: Małachowski, Ign. Potocki, ks. Adam Czartoryski, Kollataj, później Linowski i Lanckoroński. Duszą ich jest Ignacy Potocki, który w tym czasie próbuje, wciągnąć Króla do tej roboty.

Tymczasem doszło do skutku z mniejszemi formalnościami prawo o sejmikach 24 marca, a 18 Kwiecia drogą kompromisu udało się pozyskać jednomyślność sejmową na szerokie uwzględnienie interesów mieszczaństwa, w prawie "Miasta nasze królewskie wolne". To powodzenie oraz groźne wiadomości zagraniczne o wycofaniu się Anglii z akcji antyrosyjskiej i możliwości w przyszłym czasie porozumienia prusko-rosyjskiego nakazywały zająć się sprawą ustawy jak najgoręcej. W końcu kwietnia odnowiono zebrania na Zamku, a do sekretu dopuszczono większą ilość osób/ w tem Mostowskiego, Stanisława Sołtyka, Juliana Niemcewicza, Wybickiego i wielu innych/ udzielając im wiadomości dokładnej o projekcie, lecz nie dopuszczając do dyskusji nad nim. Postanowiono na sesji jednej z pierwszych po ferjach wielkanocnych, które kończyły się 2 maja, wnieść ustawę. Na dzień wystąpienia wyznaczono 5 maja.

W ostatnich dniach kwietnia król odsłonił tajne przeciwnikami reformy. Od któregoś z nich tajemnica mogła się dostać do hetmana Branickiego i rozjechać po mieście. Dla uprzedzenia przeciwdziałania z tej strony, na posiedzeniu tajnym z 28 na 29 kwietnia uchwalono środki ostrożności, zaproponowane przez "siedmiu wiernych". Król środki te aprobował. Postanowiono akcję przyspieszyć: wybrano na zamach stam dzień 3 maja, ażeby uprzedzić przeciwników, którzy mieli się zebrać dopiero na dzień 4 maja. Najsprzeczniejsze wieści kursować zaczęły po mieście. Pierwsza powakacyjna sesja poświęcona sprawom skarbowym, 2 maja, trwała krótko. Wieczorem zwołano napół publiczne zebranie do pałacu Radziwiłłowskiego. Odczytano tam projekt ustawy, nie dopuszczono do dyskusji i w radosnym nastroju posiedzenie opuszczono.

Późno w nocy, w tej samej chwili, kiedy przeciwnicy ustawy zdaje się organizowali się u Bułhako wa, zebrałi się związkowi u marszałka Małachowskiego, aby narządzić się nad porządkiem postępowania dnia następnego. Przed rozejściem się w liście 82 podpisali "asekurację". "W szczerej chęci ratunku Ojczyzny, w okropnych nad Rzeczpospolitą okolicznościach projekt pod tytułem Ustawa rządu, w ręku JW marszałka sejmowego i konfederacji koronnej złożony, do jaknajdzielniejszego popierania przyjmujemy, zaręczając to nasze przedsiwzięcie hasłem miłości Ojczyzny i słowem honoru, co dla większej wiary podpisami naszymi stwierdzamy."

Dzień 3 maja mimo przygotowanej opozycji odbyć się miał według planu, zgóry opracowanego. Posiedzenie zaczęło się koło 11-tej z rana, a trwało blisko do 9-tej wieczór. Po wysłuchaniu wiadomości o stanie spraw zagranicznych, na zaproszenie marszałka Potockiego zabrał głos król i nakazał przedstawić projekt konstytucji, odczytany przez sekretarza. Po mowie królewskiej nastąpiła wrzawa wśród przeciwników reformy: najgłośniejsz, lecz nie naszczęśliwiwej wyrywał się Suchoszewski od początku posiedzenia główny mówca opozycji. Związkowi nie tamowali swobody słów swym przeciwnikom, odpowiadali im w długim szeregu świetnych oracji. Zdawało się jednak, że wśród ich powodzi utonie właściwy cel i uchwała nie zapaźnie. Postanowiono kończyć: zagrzana przez Zabięllę większość sejmowa zebrała się u stóp tronu. Król powstał i przysięgł na Konstytucję. Dla złożenia wspólnej przysięgi udaną się do Katedry. Po powrocie już o zmroku król nakazał odebrać przysięgę od magistratur i salwował sesję na dzień 5 maja. Wieczorem miasto rześiście iluminowane świeciło istotny tryumf gruntownej reformy.

Na posiedzeniu sejmowym 5 maja przeciwnik ustawy, prezes deputacji konstytucyjnej, biskup Koszakowski próbował nie dopuścić do jej podpisania, na tej podstawię, że nie zapadła większością głosów. Po kilku przemówieniach dzięki Sapięsie obecni posłowie zaprosili deputację jednogłośnie do podpisania. Ustawa, podpisana i oblatowana dn. 5 maja, pozyskała moc obowiązującą prawa.





#### /F r a g m e n t y /

Uznając, iż los Nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji Narodowej jedynie zawisi, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione Rządu naszego władzy, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która nas sobie samym wróciła, wolni od hańbiącej obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzonym, chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha niniejszą Konstytucję uchwalamy, i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopókiby Maród w czasie prawem przepisany wyrażną wolą swoją nie uznał potrzeby odmiany w niej jakiego artykułu. Do której to Konstytucji dalsze ustawy Sejmu teraźniejszego stosować się mają.

#### Religja panująca.

Religją narodową, panującą jest i będzie wiara św. rzymsko - katolicka ze wszystkimi jej prawami. Przejście od wiary panującej do jakiegokolwiek wyznania jest zabronione pod karą apostazji. że zaś ta sama Wiara św. przykazuje nam kochać bliźnich naszych, przeto wszystkim ludziom, jakiegokolwiek wyznania, pokój w wierze i opiekę rządową winniśmy; i dlatego wszelkich obrządków i religij wolność w krajach polskich podług ustaw krajowych warujemy.

#### Miasta i mieszczenie.

Prawo na teraźniejszym Sejmie zapadłe pod tytułem: **M i a s t a N a s z e k r ó l e w s k i e w o l n e R z p l t e j** w zupełności utrzymane mieć chcemy, i za część niniejszej Konstytucji deklarujemy, jako prawo wolnej szlachy polskiej dla bezpieczeństwa ich swobód i całości wspólnej Ojczyzny, nową prawdziwą i skuteczną dającą siłę.

#### Chłopi i włościanie.

Lud rolniczy z pod którego reki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w Narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy, stanowiąc, iż odąd jakiegokolwiek swobody, nadania lub umowy dziedzicze z włościanami dobr swych autentycznie ułożyli, czyliby te swobody, nadania i umowy były z gromadami, czyli też z każdym osobno wsi mieszkańcem zrobione, będą stanowić wspólny i wzajemny obowiązek, podług rzetelnego znaczenia warunków i opisu zawartego w takich nadaniach i umowach, pod opiekę rządu krajowego podpadający. Układy takowe i wynikające z nich obowiązki przez jednego właściciela gruntu dobrowolnie przyjęte tylko jego

nietylko jego samego, ale i następców jego, lub prawa nabywców tak wiązać będą, iż ich nigdy samowolnie odmieniać nie będą mogli. Nawzajem włościanie jakiegokolwiek bądź majątności od dobrowolnych umów, przyjętych nudań i z niemi złączonych powinności usuwać się inaczej nie będą mogli tylko w takim sposobie i z takimi warunkami, jak w opisach tychże umów postanowione mieli, które czy na wieczność, czyli do czasu przyjęte ściśle ich obowiązki będą. Zawarowawszy tym sposobem dziedziców przy wszelkich pożytkach od włościan im należących, a chcąc jaknajskuteczniej zachęcić pomnożenie ludności krajowej, ogłaszamy wolność zupełną dla wszystkich ludzi, tak nowo przybywających, jako i tych którzyby, pierwiej z kraju oddaliwszy się, teraz do ojczyzny powrócić chcieli, tak dalece, iż każdy człowiek do państw Rzeczypospolitej nowo z którejkolwiek strony przybyły, lub powracający, jak tylko stanie na ziemi Polskiej, wolnym jest zupełnie użyć przemysłu swego, jak i gdzie chce, wolny jest czynić umowy na osiadłość, robociznę lub czynsze, jak i dopóki się umówi, wolny jest osiadać w mieście lub na wsiach, wolny jest mieszkać w Polsce, lub do kraju do którego zechce, powrócić, uczyniwszy zadość obowiązkom, które dobrowolnie na siebie przyjął.

#### Rząd czyli oznaczenie władz publicznych.

Wszelka władza w społeczności ludzkiej bierze swój początek z woli Narodu. Aby więc całość państw wolność obywatelska i porządek społecznościów równej wadze na zawsze zostawały, trzy władze rząd narodu polskiego składać powinny, i z woli prawa niniejszego na zawsze składać będą, to jest władza prawodawcza w stanach zgromadzonych, władza najwyższa wykonawcza w królu i Straży, władza sądownicza w Jurysdykcjach na ten koniec ustanowionych lub ustanowić się mających.

#### Sejm czyli władza prawodawcza.

Sejm czyli Stany Zgromadzone, na dwie Izby dzieląc się będą: na Izbę Poselską i na Izbę Senatorską pod prezydencją króla.

Izba Poselska, jako wyobrażenie i skład wszechwładztwa narodowego, będzie swiatynią prawodawstwa: przeto w Izbie Poselskiej najpierw decydowane będą wszystkie projekta. 1. Co do spraw ogólnych t. j. konstytucyjnych, cywilnych kryminalnych, i do ustanowienia włączystych podatków, w których to materjach propozycje od tronu województwom, Ziemiom i Powiatom do roztrząśnienia podane, a przez Instrukcje do Izby przychozące, najpierwsze do dezycji wzięte być mają. 2. Co do uchwał sejmowych, t. j. poborów doczesnych, stopnia monety, zaciągania długu publicznego, nobilitacji i innych nagród przypadkowych, rozkładu wydatków publicznych, ordynaryjnych i ekstraordynaryjnych, wojny pokoju, ostatecznej ratyfikacji trak-

tatów związkowych i handlowych, wszelkich dyplomatycznych aktów i umów do prawa narodów ściągających się, kwitowania Magistratur wykonawczych, i tym podobnych zdarzeń głównym narodowym potrzebom odpowiadających, w których to materjach propozycje od Tronu prosto do Izby Poselskiej przychodzić mające pierwsze zaś w prowadzeniu mieć będą. Izby senatorskiej złożonej z Biskupów, Wojewodów, Kasztelanów i Ministrów pod prezydencją króla mającego prawo raz dać votum swoje, drugą raz paritatem rozstrzygać osobście, lub nadesłaniem zdania swego do tejże Izby obowiązkiem jest:

1. Każde prawo, które po przejściu formalnym w Izbie Poselskiej do Senatu natychmiast przesłane być powinno, przyjąd lub powstrzymad do dalszej Narodu deliberacji, opisana w sprawie większością głosów; przyjęcie moc i świętość prawa nadawać będzie; wstrzymanie zaś zawiesić tylko prawo do przyszłego ordynaryjnego Sejmu, na którym nastąpi zgoda; prawo zawieszane od Senatu przyjętem być musi.

Każdą uchwałę sejmową, którą Izba Poselska Senatowi natychmiast przysłać powinna, wraz z tąż Izba Poselską większością głosów decydować, a złączona z Izb obydwóch większością podług prawa opisana będzie wyrokiem i wolą Stanów.

Jako zaś prawodawstwo sprawowane być nie może przez wszystkich i Naród wyręcza się w tej mierze przez Reprezentantów, czyli posłów swoich dobro - wolnie wybranych; przeto stanowimy, iż Posłowie na sejmikach obrani w prawodawstwie i ogólnych Narodu potrzebach podług nieniejszej Konstytucji uważani być mają jako reprezentanci całego Narodu, będąc składem ufności powazecznej.

Wszystko i wszędzie większością głosów decydowane być powinno. Przeto liberum veto, konfederacje wszelkiego gatunku i sejmy konfederackie jako duchowi nieniejszej Konstytucji przeciwne, rząd obalające, społeczność niszczące, na zawsze znośimy.

Zapobiegając z jednej strony gwałtownym i częstym odmianom Konstytucji narodowej, z drugiej uznając potrzebę wydoskonalenia onej po doświadczeniu jej skutków co do pomyślności publicznej, porę i czas rewizji i poprawy Konstytucji, co lat dwadzieścia pięć zaznaczamy; chcąc mieć takowy Sejm Konstytucyjny ekstraordynaryjnym osobnego o nim prawa opisu.

#### Król. Władza Wykonawcza.

Żaden rząd najdoskonalszy bez dzielnej władzy wykonawczej stać nie może. Szczęśliwość narodów od praw sprawiedliwych, praw akutek od ich wykonania zależy. Doświadczenie - nie nauczyło, że zaniedbanie tej części rządu, nie - szczęściami napełniło Polskę; zawarowawszy przeto wolnemu narodowi polskiemu władzę praw sobie stanowienia, i moc baczności nad wszelką wykonawczą władzą, oraz wybierania urzędników do magistratur, władzę najwyższego wykonywania praw królowi i rządzić jego oddajemy, która to rada Strażą praw zwad się będzie.

Władza wykonawcza nie będzie mogła praw stanowić ani tłumaczyć, podatków i poborów pod jakimkolwiek imieniem nakładać, długów publicznych sasiagać, rozkładu dochodów skarbowych przez Sejm zrobionego odmieniać, wojny wydawać, pokoju ani traktatu i żadnego aktu definitywnego zawierać. Wolno jej tylko będzie tymczasowe z zagranicznymi prowadzić negocjacje, oraz tymczasowe i potoczne dla bezpieczeństwa spokojności kraju wynikające potrzeby załatwiać, o których najbliższemu zgromadzeniu sejmowemu donieść winna.

Tron polski elekcyjnym przez familję mieć chcemy i stanowimy. Doznane klęski bezkrólewów perjodycznie rząd wywracają - eych, powinność ubezpieczenia losu każdego miesz - kańca ziemi polskiej, i zamknięcia na zawsze wpływów mocarstw zagranicznych; pamięć świetności i szczęścia Ojczyzny naszej za czasów familji ciągle - pantujących, potrzeba odwrócenia od ambicji tronu

obcych i możnych Polaków, zwrócenia do jednomyślnego wolności narodowej pielegnowania, wskazały roz - tropności naszej oddanie tronu polskiego prawem następstwa. Stanowimy przeto, iż po życiu, jakie nam dobrod Boska pozwoli, Elektor dzisiejszy saski w Polsce królowad będzie.

Straż czyli Rada królewska do dozoru, całości i egzekucji praw królowi dodana składać się będzie: 1/ z Prymasa, jako głowy Duchowienstwa Polskiego i jako Prezesa Komisji Edukacyjnej; niemogącego być wręczonym w Straży przez pierwsze go ex ordine Biskupa, który rezolucji podpisywad nie mogą. 2/ Z pięciu Ministrów; t.j. Ministra policji, Ministra pieczęci, Ministra belli, Ministra skarbu, Ministra pieczęci do spraw zagranicznych. 3/ Z dwóch Sekretarzy, z których jeden protokół straży, drugi protokół spraw zagranicznych trzymać będą, obydwad bez votum decydującego.

Następca Tronu z małoletniości wyszedłszy, i przysięgę na Konstytucję wykonaw - szy, na wszystkich Straży posiedzeniach, lecz bez głosu, przytomnym być może.

#### Władza sądownicza.

Władza sądownicza nie może być wykonywaną ani przez władzę prawodawczą, ani przez Króla; lecz przez Magistratury na ten koniec ustanowione i wybierane. Powinna być zaś tak do miejsc przywiązana, żeby każdy człowiek widział wszędzie groźną nad sobą rękę Rządu krajowego.

1. Ustanawiamy przeto Sady pierwszej instancji dla każdego Województwa Ziemi i Powiatu, do których Sędziowie wybierani będą na Sejmikach. Sady pierwszej instancji będą zawsze gotowe i czuwające na oddanie sprawiedliwości tym, którzy jej potrze bują. Od tych Sądów będzie Apelacja na Trybunały główne dla każdej prowincji być mające, złożone równie z osób na sejmikach wybranych. I te Sady tak pierwszej jako i ostatniej instancji będą Sądami ziemskimi dla szlachty i wszystkich właścicieli ziemskich, z kimkolwiek in casus iuris et facti.

2. Jurysdykcja zaś sądowa wszystkim miastom podług prawa Sejmu teraźniejszego "O miastach wolnych królewskich" zabezpieczamy."

3. Sady referendarskie dla każdej Prowincji mieć chcemy w sprawach wiościan wolnych dawnami prawami Sądowi temu poddanych.

4. Sady załworne, asesorskie, relasyjne i kurlandzkie zachowujemy.

5. Oprócz Sądów w sprawach kryminalnych i cywilnych, dla wszystkich stanów będzie Sąd najwyższy, Sejmowy zwany, do którego przy otwarciu każdego Sejmu obrane będą. Do tego Sadu należeć mają występek przeciwko Narodowi i Królowi czyli crimina status

Nowy Kodeks praw cywilnych i kryminalnych przez wy - naczony przez Sejm osoby spisad rozkazujemy.

#### Siła zbrojna narodowa.

Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest tylko wyciągniętą siłą obronną i porządczą z ogólnej siły Narodu. Naród winien wojsku swemu nagrodę i powasanie za to, iż się poświęca jedynie dla je - go obrony. Wojsko winno Narodowi strzezenie granic i spokojności powazecznej, słowem winno być jego najszlachetniejszą tarczą. Aby przeznaczenia tego dopeł - niło niemylnie powinno zostawać ciągle pod posłu - szewstwem władzy wykonawczej i stosownie do opła - szenia prawa. Powinno wykonać przysięgę na wierność Nar - odowi i Królowi i na obronę Konstytucji narodowej. Użytem więc wojsko narodowe może na ogólną krajową obronę, na strzezenie fortec i granic, lub na pomoc prawu, gdyby kto egzekucji jego nie był posłusznym.



# Stos współczesny o konstytucji 3 maja jako Revolucji Narodowej

Fragmety z książki "Dzień trzeci maja Roku 1791", wydanej u M. Grölla. Księg. Jego Królewskiej Mości w Warzasa - wie w r. 1791. Autorem był podobno F. Sierczyński sekretarz sejmowy. Książka ta podaje przebieg obrad, mowy twórców konstytucji i opozycji i t. d. Egzemplarz jest w "Signet Library" w Edynburgu. Z książki tej podajemy kilka fragmentów.

Przedmowa /wg. pisowni ówczesnej/

Podaj wiernie opisanie Rewolucji Dnia Trzeciego Maja, społecznej, a może i potocznej Powazeczności, przedsięwzięciem. Rewolucya zowią tę ważną odmianę, stanowiącą Epokę w Dziejach Narodu, przez którą Rząd Rzeczypospolitej być stałym i Systematycznym zaczął. Podobne w innych państwach zdarzenia, noszą cechę gwałtu, woyny domowej, i wylewu Krwi Obywatelskiej. Rewolucya natomiast oznacza powazeczna radość ludu czuć umiejscowić swoią szczęśliwość. Byłem świadkiem przytomnym dziełu całemu, pilnym w zachowaniu pamięci, w zebraniu okoliczności dokładnym, w wystawianiu ich będą rzetelnym."

Na pamiętnej sesji 3 maja po zagajeniu przez Małachowskiego i patriotycznej mowie Sapięhy nastąpił incydent z Suchorzewskim, który czołgając się do tronu upraszał o głos mimo strasznej wrzawy patriotów, a gdy mu głosu udzielono w przewrotnej mowie ostrzegł przed czerwoną rewolucją i zamachem na wolność. Mowa jego przerywana była okrzykami oburzenia, a wartość jej zupełnie znikła, gdy odczytano sejmowi doniesienia od posłów z zagranicy, z tych doniesień podajemy wyjątek z raportu z dn. 22. III. Ministra Rzplitej w Petersburgu. "Widać, że "nie nowego pod słońcem" /str. 43 i nast./ "Donosi dalej, iż ma ślady czynionych pobocznie insynuacji u Dworu Petersburskiego ażby Gdańską pozyskanie Królówi Pruskiemu przeszkadza nie było... był nawet czas w którym Moskwa oświadczeniem tej grzecznej powolności uprzedził Króla Pruskiego była postanowila".  
..... Względem polityki rosyjskiej tym sprawiedliwsza należy nieufność, że okazuje się, iż Moskwa była pierwszą podziału naszego przyczyną...  
..... "Polityka dworów jest zmienna, na żadnym z sąsiadów polską nie należy, a wystawiając sobie niebezpieczeństwo w jakim jesteśmy i które chimerycznym nie jest, trzeba żebyśmy w własnej ostrożności i zgodzie, w ugruntowaniu Rządu i wzmocnieniu wojska naszego, szukali pewności i całości naszej. Nieczynne symowanie nasze staje się w Petersburgu materią radości i szydzenia. Powiedziano było niedawno: Możnaby jeszcze Polaków porządnie zrabować, nimby się zgodzili między sobą, komu oddać komendę nad wojskiem, któreby ich obronić miało."

W.... Wróżę bliskie już ukończenie Alliansu między Moskwą i Prusami, ... i zrobi się zgoda między sąsiedzkimi państwami na szkodzie Polski... Używając wszelkich wybiegów Polityki, ażby spóźniać postępowanie nasze w Ustawach, które kraj nasz gruntownie zabezpieczyć mogą, ażby nas trzymać w niejedności, jednym przeciw drugim zaostrzać, żeby nas splątać i zostawić w stanie zaślepienia i niebacznosci na niebezpieczeństwa, które nas otaczają, i na

tę przepaść, w którą chcą, żebyśmy wpadli. Kiedy mój poprzednik pisał i donosił o nieszczęściu na Polakę gotującym się / i Rozbiór / depeze jego wspaniałomac ono i wyśmiewano... Niechciałbym tego samego, co mój poprzednik doświadczyć, ale przewiduje niebezpieczeństwa, na uniknienie których nie widzę innego sposobu jak tylko, żeby zamiechać wzajemnych między sobą niechęci, a zająć się najpilniej Rżadem, Podatkami, Wojskiem, aby je mieć, jak można najliczniejsze..."

Wśród wielu przemówień najsilniej zabrzmiał głos Linowskiego, posła krakowskiego, który w zakończeniu mowy wołał:  
"Kończcie więc Polacy, Dzieło Polskie. Krew, majątek interesa osobiste, życie nawet nasze niczym są obok szczęśliwości Ojczyzny, inaczej Bogu mścicielowi krzywd narodów, za nieufność, za opóźniałość, za wahanie się Wasze odpowiecie; a zemstę Boga, uprzedzi w sercach waszych gorzki wyrzut sumienia, którego Was ścigać nie przestanie."

Zdawało się że projekt utonie w powodzi mów, gdy Zabiełło poseł inflantski, wezwał króla do złożenia przysięgi na wierność nowej konstytucji, a wszyscy pójdą za jego przykładem. "Senat i waszy scy prawie posłowie z miejsc swoich ruszywszy się środek Izby prosili najgoręcej Króla. Okrzyk, Vivat Król. Vivat nowa konstytucja. Rozlegały się po Izbie sejmowej. Powtarzał je lud mnogi, zgromadzony na dziedzińcu zamkowym i bliższych okolicach". Gdy król przysięgę złożył "nie tylko głośniejsz ponownie okrzyki, ale iży nawet radosne widziane były

Ruszyli się wszyscy do kościoła... i został napełniony kościół Magistratem i cechami miejskim ulice poblizsze napechane rozmaitym ludem, wszystkich głos był tylko jedem. Vivat król. Vivat Konstytucja. Brzmiał ten okrzyk w kościele i na ulicach przez czas długi..."



Wł. Jagielski

# Parę słów o stanie wojska polskiego przed 150 laty

/artykuł pisany w r.1890/

.... Stan armii polskiej był dość ciężki, głównie kawalerja narodowa miała zanadto luzaków, którzy powiększali ciężar wojska nie dając w zamian się użyć na polu bitwy. Służba sanitarna tak samo jak w ówczesnych wszystkich wojskach nie egzystowała prawie.

W komendach wojskowych zaszła w tym czasie niemała zmiana. Poprzednio każda chorągiew miała wielką samodzielność, czyli raczej wolność chodzenia samopas; potrzeba łączenia pułków w brygady i dywizje nie dała się czuć przy liczebności wojska; w tym czasie i w roku 1792 znalazł się podział armii na dywizje. Artylerja dozorował generał artylerji, tak samo jak poprzednio, dla piechoty i jazdy byli świeżo w r. 1763 utworzeni osobni generałowie inspektorowie, hetmani natomiast weszli do ministerjum, którego osobny departament zajmował się sprawami wojskowemi.

Zakłady wojskowe wszelkie powstały również dopiero za Stanisława Augusta, który na tym punkcie niejedną ma zasługę.

Arsenał koronny liczył 120 dział, za to litewski w Wilnie posiadał tylko 20 dział, bo Sapieha korzystał z zapisów Pacy, przeznaczonych na utrzymanie tego zakładu.

Ludwisarnia w Warszawie 1770 założona dostarczała działa, szable również w krajowych kuźniach wyrabiano, ale po karabiny musiano oficerów do Niemiec wysyłać.

Szkoła rycerska w Warszawie, na którą młodzi szlachetka z Korony i Litwy uczęszczała, dobrze prowadzona, wydawała corocznie oficerów gruntownie wykształconych, tylko nieobliczona na 65 tysięczną armję była za szczupłą na potrzeby kraju.

Umundurowanie armii było od roku 1789 nowe i jednostajne, żołnierze mieli kurty polskie, oficerowie w piechocie zatrzymali fraki. Pułki jeszcze koronne i litewskie nosiły kurty granatowe, a spodnie białe i różniły się kolorem wyłogów i guzików. Gwardyjskie oba pieszce pułki miały mundury pasowe, a strzelcy zielone. Brygady kawalerji narodowej umundurowano nakształt dzisiejszych ułanów, nosiły kurty granatowe, spodnie krapkowane na buty i kaszkiety okrągłe. Lekka jazda koronna miała u trzech pułków mundury i spodnie granatowe; dwa pułki miały mundury zielone, a cała lekka jazda litewska nosiła grahat. Artylerja i inżynierja nosiły mundury zielone, a spodnie białe. Oficerowie odróżniali się szarfą i epoletami zresztą nosili z wyjątkiem piechoty mundury barwne i kroju pułku.

Najpokaźniej przedstawiała się kawalerja narodowa, a oficerowie jej występowali z przepychem przypominającym pancerne i husarskie znaki.

Piechota nosiła tornister, zresztą co do pakunku jej nie mamy danych. Pakunek pułków konnomych gwardyjskich stanowił mantelzak z koszulami, gaćmi, szczerkami, para butów, worek z obrokiem i siano na 5 dni, zapas znaczny spowodowany trudnościami komunikacji i torba do żywności. Towarzyście jazdy sami nie mieli cięższego pakunku, byli on u luzaka.

Uzbrojenie piechoty stanowił karabin skałkowy ze stępem żelaznym, bagniet i pałasik zwieszający się na pendencie. Towarzysze kawalerji narodowej i lekkiej jazdy mieli lance z chorągiewką, szable i pistolety, szeregowi zaś szablę, karabin i pistolety. Gwardya konna miała tak broń, jak oobecnie dragoni rosyjscy, pałasz, karabin z bagnietem, zatkniętym obok pałasza w pendencie. Oficerowie mieli szable i pistolety. Artylerja była zbrojna tylko w pałasik krótki, na warty zaciągała się z karabinem.

Placa tego wojska była nieosobliwa. Gwardya pieszka koronna brała na dzień 8 i pół grosza, na dwa lata mundur, parę koszul, parę trzewików z kammaszami, parę podeszew, i dla tego żołnierza było wolno starać się o zarobek w czasie wolnym od służby, podobnie jak ażiś nawet w niektórych armjach żołnierzom wolno żniwować. Gwardya konna miała żołd lepszy, bo na dzień 12 groszy i 2 szelagi.

Kawalerja narodowa była ożywiona dobrym duchem jednakże brak ćwiczenia i wykształconych oficerów dał się czuć, lubo nie brakło ludzi zdolnych, bo przecież Chłopiński i Wejsehnhofer czuwał nad ogniem w jej szeregach odebrali. O piechocie można to samo powiedzieć, męstwa jej dowiodła najlepiej Dubienka, gdzie stawiała opór przważnemu weteranowi moskiewskiemu. Za to artylerja polska była za mienita nie tyle liczbą dział co doborem. Zasługą to było generała artylerji Bryła, który tej broni się z zamiłowaniem oddawał, i z Fiszerem pod Kamińcem manewry urządzał.

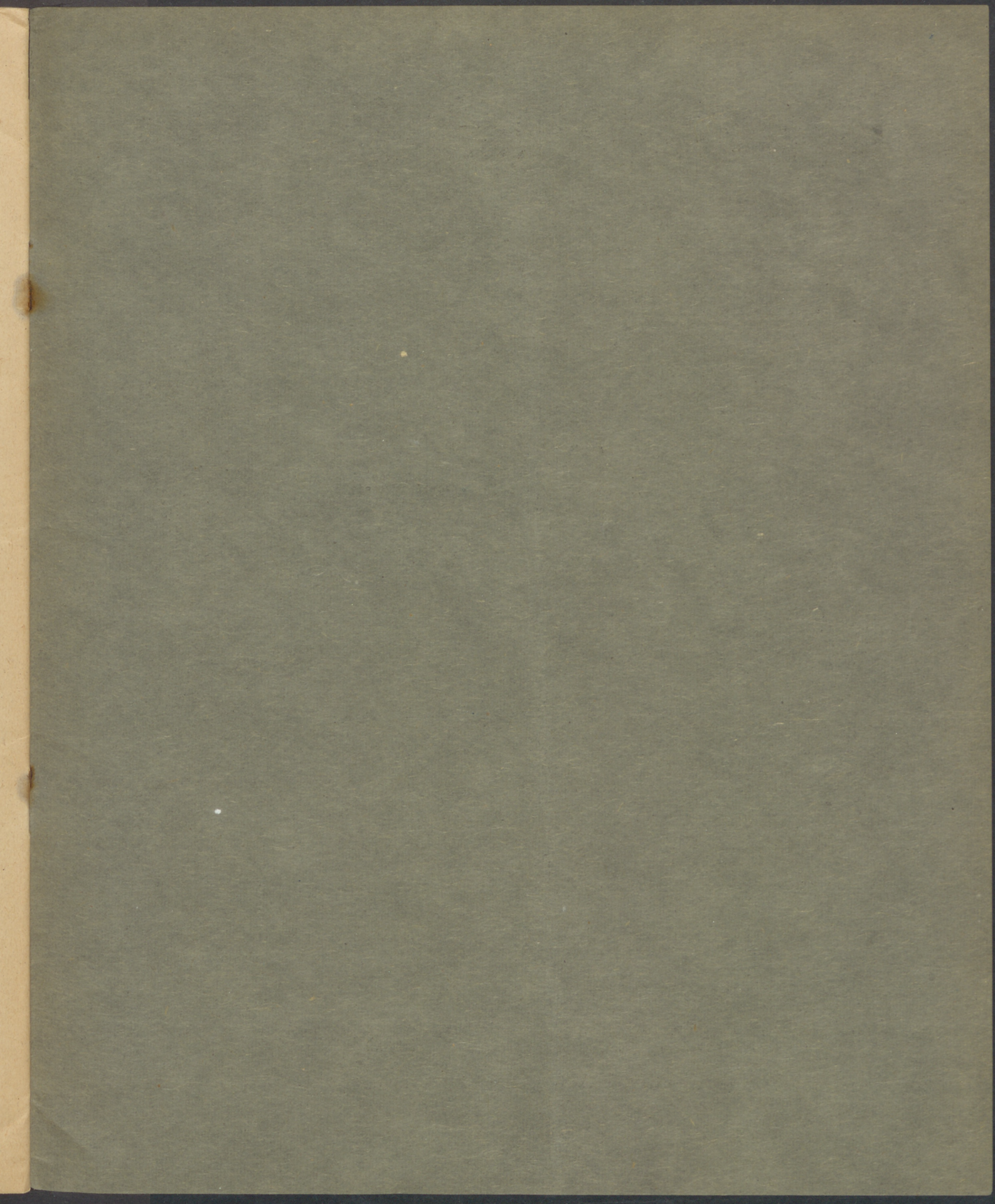
W braku jenerałów w kraju wykształconych brano chętnie jenerałów z obcej służby, tak ks. Poniatowskiego i brygadiera Wielhorskiego z austriackiej, Kościłuszkę z amerykańskiej, Zabiełłę z francuskiej, Suffczyńskiego z bawarskiej, wszystko dobrych żołnierzy, ale niestety wzięto i księcia Wirtemberskiego, któremu oddano armję litewską co było powodem części niepowodzeń w r. 1792. Ks. Poniatowski przy pomocy tych jenerałów - zdołał niejedną wojska niedostatki zakryć, a wojna 1792 roku dowiodła, o ile duch dzielny ogarnął armję i korpus oficerski.

Fortec Polska w tym czasie dobrych wcale nie posiadała, Nieśwież, Zamość, Częstochowa, Dubno miały fortyfikacje stare i istotnie trzeba się zgodzić na trafność cytatu z psalmów umieszczono go na bramie którejś z nich: "Nisi Dominus custodiverit urbem, frustra vigilans qui custodiunt eam."

Wydatki na wojsko wynosiły w latach 1780 - 1790 na Koronę i Litwę 57.824.915 złp., 1790-1792 72.816.813 złp.: cyfry niewystarczające na zupełne zaopatrzenie potrzeb wojska 65,000-nego.

Wiele niedostawało wojsku temu, ale męstwo i zapał ożywiały żołnierza i oficera, a wojsko najpiękniej przedstawia się w owym okresie zdrad i nieszczęść.





10